Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 31 Katowice, piątek 7-go lutego 1930. Rok 29

Obrady budżetowe Sejmu.

Warszawa. Na posiedzeniu środowem Sejmu, marszałek Daszyński zawiadamia Izbę o rezygnacji z urzędu wicemarszałka posła Woźnickiego i z urzędu sekretarza Sejmu posła Roga.

Z kolei marszałek odczytuje pismo prezesa rady ministrów. W piśmie tem premjer powiadamia, że bezpośrednio po objęciu szefostwa Rządu wydał redakcji P. A. T. instrukcję, aby sprawozdania z posiedzeń sejmowych robione były objektywnie i aby przemówienia posłów streszczano proporcjonalnie. t. j. odpowiednio do faktycznej długości przemówienia, a nie przynależności partyjnej mówiącego. Instrukcja ta, jak stwierdził premjer, jest przez redakcję P.A.T. wykonywana. Co do komunikatu radjowego, to przemówienia te nie zostały potraktowane odpowiednio. P. premjer wytknął to postępowanie i zarządził odebranie komunikatu radjowego funkcjonarjuszowi, który to dotychczas czynił, i poruczył te czynności redaktorowi politycznemu P. A. T.

Po odczytaniu tego listu marszałek zaznaczył, że Sejm traktowany jest przez P. A. T. stronniczo i partyjnie i że w sprawozdaniach P. A. T. jest ukrywany prawdziwy przebieg posiedzeń sejmowych. Następnie zarzuca marszałek że P. A. T. podała prywatną mowę jednego z byłych premierów w całości. W ten sposób infomowanie przez P. A. T. nazywa marszałek skandalem.

Z kolei Izba obradowała nad budżetami ministerstwa rolnictwa oraz budżetem ministerstwa kolei.

O przyjęcie przez Niemców umowy haskiej i likwidacyjnej z Polską.

Berlin. Rada państwa Rzeszy na środowem posiedzeniu obradowała nad wynikami konferencji haskiej.

Z wywodów referenta generalnego komisji dr. Brechta wynika, że według nowego planu reparacyjnego wysokość niemieckich spłat rocznych, łącznie z odszkodowaniami na rzecz Stanów Zjednoczonych i amortyzacją pożyczki Dawesa, będzie wynosiła około 2 miljardy marek. Cały dług reparacyjny Niemiec po skapitalizowaniu go, wynosi 34 miljardy marek. Przy odrzuceniu umowy haskiej natomiast Niemcy zmuszone były w dalszym ciągu płacić raty w wysokości 2½ miljarda marek.

Na wypadek odrzucenia przez Niemcy planu haskiego, państwa wierzycielskie znalazłyby zdaniem referenta wystarczające pokrycie z planu Dawesa, zasekwestrowanych spłat z ceł i podatków konsumcyjnych. Odrzucenie umowy haskiej pociągnęłoby poza tem za sobą wycofanie pożyczek zagranicznych i dalszy wzrost kryzysu finansowego i gospodarczego Rzeszy.

Przyjęcie nowego planu reparacyjnego zwolni Niemcy od kontroli zagranicznej. Dotychczasowe postanowienia, uzależniające koleje niemieckie i Bank Rzeszy od zagranicy, zostałyby w znacznym stopniu złagodzone tak, że obie wspomniane instytucje uzyskają charakter czysto niemiecki, posiadać będą wyłącznie niemieckie kierownictwo oraz krajową radę administracyjną.

Do tych motywów przyłącza się ewakuacja Nadrenji, która na wypadek ratyfikowania umowy ukończona ma zostać do 30 czerwca b. r. Wszystkie te powody skłaniają komisję do zalecenia radzie państwa Rzeszy, aby przyjęła umowę haską. W głosowaniu przyjęto umowę 46 głosami przeciw 6.

W dalszym ciągu obradowała rada państwa nad umową likwidacyjną z Polską.

W dyskusji przedstawiciele prowincji wschodnich oświadczyli, że układ polsko-niemiecki jest dla nich nie do przyjęcia.

Minister Curtius oświadczył, że rząd nie zgodzi się na odrzucenie układu.

Wniosek przedstawicieli Prus Wschodnich, żądający odrzucenia układów, został odrzucony 37 głosami przeciwko 21. Ośmiu delegatów wstrzymało się od głosowania.

Niemcy o zbliżeniu Austrii z Włochami.

Niemcy. Z okazji podróży kanclerza Schobera do Rzymu „Neues Wiener Journal" zamieszcza następujące informacje z Berlina:

Podróż kanclerza Schobera oznacza nową fazę rozwoju przyjaźni niemiecko-włoskiej. Niemcy uznają, że Włochy na ostatnich konferencjach europejskich stały po stronie przyjaźni niemieckiej i niejednokrotnie przyczyniły się do tego, aby kwestje polityczne i gospodarcze przeprowadzić w ten sposób, w którymby także uwzględnione zostały życzenia Niemiec co do uprawnień ich w Europie. Włochy nie dały się ściągnąć do pierścienia mocarstw zachodnich.

Przymierze włosko-austrjacko-węgierskie, do którego później przyłączyłyby się Niemcy uważają w Berlinie jeszcze jako muzykę przyszłości, tembardziej, że Niemcy mają do rozwiązania cały szereg zagadnień na wschodzie, zanim zajmą się rozwiązaniem zagadnień w środkowej Europie.

W Berlinie rozumieją, że podróż kanclerza Schobera do Rzymu jest dlatego znamienną, ponieważ zbliżenie między polityką Austrji i Włoch mogłoby stanowić pomost do nawiązania przyjaźni niemiecko-włoskiej. Praktycznym celem tej polityki byłby przyszły rozrost gospodarczy Niemiec, Austrji Południowej i Południowo-Wschodniej. (Pat.)

Odznaczenie.

Warszawa. W związku ze zjazdem prezesów okręgowych Urzędów Ziemskich, minister reform rolnych Staniewicz dokonał dekoracji wyższych urzędników ministerstwa oraz prezesów okręgowych Urzędów Ziemskich krzyżami zasługi. Między innymi złoty krzyż zasługi otrzymał Alfred Okołowicz z Katowic. Do udekorowanych wygłosił przemówienie minister reform rolnych Staniewicz.

Przyczyny zabójstwa marynarza polskiego we Francji.

Nantes. Tymczasowe dochodzenie w sprawie zabójstwa marynarza polskiego Galewskiego, należącego do załogi łodzi podwodnej „Ryś" ustaliło, że Galewski był pijany i awanturował się w restauracji. Wobec tego zawezwano policjanta, który chciał go aresztować. Galewski obalił policjanta i zaczął uciekać, wówczas policjant strzelił i zranił go śmiertelnie. Władze polskie zażądały przeprowadzenia szczegółowego śledztwa dla wyjaśnienia, o ile wskazanem było użycie broni palnej przez policjanta i ewentualnego pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Rokowania polsko-niemieckie zostaną niedługo ukończone.

Berlin. Prasa, donosząc o wyjeździe posła Rauschera z Warszawy do Berlina, podkreśla zgodnie, że fakt ten pozwala oczekiwać w najbliższym czasie zupełnego dokończenia rokowań polsko-niemieckich w sensie zadawalniającym.

Według informacyj dzienników niemieckich, dotychczasowe rokowania w sprawie umowy warszawskiej miały doprowadzić do wymiany not, niewprowadzających żadnych zmian w samym tekście umowy, zawierających jedynie ścisłe sprecyzowanie odnośnych postanowień w sprawach, dotyczących stosowania odkupu do kolonistów niemieckich. (PAT.)

Przeciwko uznaniu rządu bolszewickiego.

Bruksela. W czasie dyskusji Izby nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, Vanderwelde, mówiąc o podjęciu stosunków z sowietami, wyrażał się ujemnie o obecnych rządach w Rosji, wyrażając zapatrywanie, że wzrost terroryzmu w Rosji utrudnia podjęcie z sowietami stosunków, jednakże w razie uznania sowietów przez inne rządy — Belgja mogłaby uczynić to samo. Odpowiedział na to oświadczenie Carton de Virat zaznaczając, że Stany Zjednoczone, które mają największe obroty z Rosją, sprzeciwiają się stanowczo temu jakoby uznanie sowietów było możliwe. (Pat.)

Zbankrutowane miasto.

Nowy Jork. Zarząd miasta Chicago, który jak wiadomo ogłosił niewypłacalność, zdecydował się przyjąć dyktaturę finansową rady miejskiej. W ten sposób zarząd miasta przyjął ultimatum t. zw. komitetu pomocy obywateli, na czele którego stoi Silas Stravn. Zgodnie z zawartą umową Stravn i jego koledzy wyłożą sumy potrzebne na cele administracyjne miasta. (Pat.)

Polityka Polski w oświetleniu ministra Zaleskiego.

(Dokończenie).

Mówiąc o konferencji haskiej, minister Zaleski zaznaczył, że konferencja haska, a zwłaszcza pierwsza jej fraza, miała dwojaki charakter: charakter polityczny i charakter finansowy.

Pod polityczną stroną konferencji rozumiemy kwestję przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Odnośnie do tego problemu rząd dzisiejszy znalazł się obarczony pewnemi decyzjami międzydynaradowemi, utrudniającemi mu wolność jego ruchów i poczynań. Mam tutaj na myśli pakt Reński, który nie został przez Polskę podpisany. Liczba państw, posiadających decyzje w kwestii ewakuacji, była zatem ściśle ograniczoną.

Uwydatniło się to już na konferencji w Locarno, gdzie kwestja okupacji Nadrenji omawiana była przez wspomniane państwa bez naszego udziału. W ten sposób stworzony precedens dał podstawę do decyzji, odnoszącej się do kwestji rozmów między powyższemi państwami a Niemcami w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Nie należy zapominać właśnie o tem przy omawianiu sprawy ewakuacji, że mówimy o fakcie przedterminowej, a więc przyśpieszonej tylko o lat parę ewakuacji, że nastąpiłaby ona nieuchronnie we względnie niezbyt odległym już terminie, zgodnie z postanowieniami, jakie na siebie nałożyły strony podpisujące traktat wersalski.

W związku z tem wysuwa się na pierwszy plan stosunek Polski do Francji.

Kiedy o stosunkach tych mówię, to muszę zaznaczyć, że stosunki te rozwijają się stale coraz lepiej.

We współpracy na gruncie międzynarodowym podkreślić należy naszą wzajemną dążność do skonsolidowania i pogłębienia stosunków pokojowych Europy. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć wzajemną chęć ugruntowania pokojowych stosunków z naszym sąsiadem — Rzeszą niemiecką. Dążność ta zarówno u nas, jak i we Francji opiera się na ideologji porozumienia i uświadomienia sobie konieczności zorganizowanego wysiłku w celu traktowania piętrzących się trudności doby powojennej. Opiera się ona również na solidarnem zrozumieniu zbieżności wielu interesów zwaśnionych dotąd narodów, oraz na poszukiwaniu rozsądnego kompromisu między sprzecznemi nieraz tendencjami. Mam wrażenie, że sprawy te musimy traktować niezwykle otwarcie i z wyzbyciem się tendencji nad czułością.

Musimy sobie uzmysłowić, że opinja francuska, pragnąca najszczerzej w swych pracach utrwalenia i umocnienia pokoju, w tej normalizacji widzi konieczność rozsądnego uregulowania swoich stosunków politycznych i gospodarczych z Niemcami. Płynie to zarówno z pragnienia i głębokiej wiary w hasło pokoju, jakoteż potrzeb ży-

cia codziennego, chęci odnalezienia takich warunków bytu, któreby nie mąciły codziennego pokoju rodzin francuskich.

To pragnienie unormowania stosunków z Niemcami ze strony społeczeństwa francuskiego, jest dziś w tem społeczeństwie bardzo silne, głębokie i, powiedziałbym, naturalne. Zdając więc sobie sprawę jak najdokładniej z pragnienia normalizacji, jaka się zarysowuje obecnie w społeczeństwie francuskiem i doceniając jego charakter zarówno na zasadzie oficjalnych rozmów i oświadczeń, jak i opierając się na znajomości ducha narodu francuskiego, jego głębokiej przyjaźni dla narodu polskiego, mogę wyrazić jak najgłębsze przeświadczenie, że porozumienie francusko-niemieckie w niczem nie może osłabić przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach dawnej tradycji wspólnych interesów i głębokiej sympatji, jaka łączy oba państwa i narody.

Sądzę, że do pierwszych fundamentów równowagi politycznej Europy i światowego pokoju należy właśnie osiągnięcie rozumnego porozumienia francusko-niemieckiego i polsko niemieckiego. Są to dwie równoległe akcje, które mogą i powinny właśnie nastąpić, w niczem nie osłabiając istniejącej współpracy i sojuszu, przeciwnie, umacniając je tylko jeszcze w bardzo żywotne więzy.

Na terenie pierwszej konferencji haskiej Polska miała możność omówić szczegółowo i z największą otwartością z przedstawicielami rządu francuskiego wszystkie zagadnienia, interesujące wzajemnie nasze dwa państwa.

Przegląd polityczny

Szkodliwość sojuszu litewsko-niemieckiego.

Dzienniki donoszą z Kowna, że na zjeździe litewskiego związku chłopskiego przemawiał działacz chrześcijańsko-demokratyczny, prof. Lowidaitis, który domagał się rozpisania wyborów do sejmu, oraz protestował przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego na Litwie. Mówca stwierdził, że rząd obecny prowadzi nadal szkodliwą politykę Woldemarasa i nie zawiera umowy z Polską. Sprawa Wilna nie jest już dla Litwy zagadnieniem, lecz porusza się ją tylko formalnie. Dotychczasowa orjentacja Litwy w kierunku Niemiec i Rosji jest dla kraju szkodliwa, jak również układ handlowy z Niemcami. Porozumienie z Polską jest koniecznością. W końcu przewodniczący zjazdu, były prezes Stulginskis, zgłosił szereg rezolucyj, potępiających w ostrych słowach rząd Tubialisa, które zostały przyjęte.

Stosunki Reichswehry z armją rosyjską.

Niemiecka prasa pacyfistyczna podała sensacyjne szczegóły, mające dowodzić, że pomiędzy Reichswehrą a armją rosyjską istnieje ścisła współpraca. Wiadomościom tym zaprzeczył generał Gröner. W odpowiedzi na to zaprzeczenie „Welt am Montag“ zapytuje, czy prawdą jest, iż niedawno udali się z Berlina na dłuższy pobyt do Rosji gen. Thomsen, szef lotnictwa niemieckiego podczas wojny i obecny organizator tegoż lotnictwa, oraz gen. porucznik Ludwig, ostatni szef departamentu uzbrojenia wszystkich obecnych sił militarnych Rzeszy.

Dziennik domaga się wyjaśnienia, czy obaj generałowie pojechali do Moskwy z polecenia Reichswehry.

Ostry atak na dyplomatów rosyjskich.

Z powodu sensacyjnego zniknięcia gen. Kutiepowa, dziennik „La Liberto“ oświadcza, że cierpliwość narodu francuskiego już się wyczerpała. W ciągu 5-ciu lat od chwili, gdy tchórzostwo jej polityków oddało Francję na pastwę agitacji bolszewickiej, wystawiona ona jest stale na szereg przestępczych zamachów, opłacanych — jak to wykazały rewelacje Biesiedowskiego i rozprawy sądowe na procesie Litwinowa, przez złoto, idące z Moskwy. I oto ostatni zamach porwania gen. Kutiepowa wywołuje wybuch oburzenia ludu paryskiego, tego lojalnego i szlachetnego ludu, który nie chce być wcale wspólnikiem moskiewskich bandytów nawet przez swe milczenie i bierne zachowanie się. Nie można w danym wypadku powoływać się na nietykalność dyplomatyczną. Egzystuje ona tylko wówczas, gdy akredytowani w pewnym kraju dyplomaci szanują sami prawa narodu, który ich przyjął. Otóż dowiedzionem jest, że Sowiety nigdy nie dotrzymały tego zobowiązania ani we Francji, ani gdzieindziej. Dyplomaci sowieccy nie mogą się więc przykrywać nietykalnością dyplomatyczną. Należy więc wypędzić zbójów z ich jaskini, należy jaskinię tę zrewidować. Policja wykryje tam niezawodnie ślady przestępstw, popełnianych w biały dzień w Paryżu, a które sądzić powinna wbrew wszelkim zastrzeżeniom jedynie sprawiedliwość francuska.

Próby sojuszu austrjacko-włoskiego.

Z okazji wizyty kanclerza Schobera w Rzymie, prasa wiedeńska wskazuje na polityczną i gospodarczą doniosłość tej wizyty. „Neue Freie Presse“ podkreśla, że Austrja, która dotychczas politycznie była osamotniona, uzyskała wreszcie oparcie o silne mocarstwo. Chrześcijańsko-społeczna „Reichspost“ udawadnia doniosłość obecnej wizyty — stwierdzając, że Austrja musi uprawiać aktywną politykę zagraniczną. Poseł włoski w Wiedniu w artykułach, napisanych dla prasy wiedeńskiej wyraża się z ogromnem uznaniem o działalności kanclerzą Schobera i daje wyraz nadziei, że rzymska wizyta Schobera zapoczątkuje erę szczerej przyjaźni i zaufania między Austrją i Włochami.

Plany nowego premjera Hiszpanji.

Hiszpański premjer gen. Berenguer oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, iż zamierza przywrócić całkowicie system konstytucyjny. Według doniesień „Journalu“ gen. Berenguer zastrzega sobie jednak równocześnie wykorzystanie doświadczeń i wyników, osiągniętych już przez Primo de Riverę. Tak więc przedewszystkiem gen. Berenguer prowadzić będzie dalej pracę w kierunku realizacji wielkiego planu inwestycyjnego, celem rozbudowy życia gospodarczego kraju. Również gen. Berenguer utrzyma komisje pojednawczo-rozjemcze, z udziałem pracodawców i robotników, przyczyniły się one bowiem do złagodzenia przeciwieństw. Gen. Berenguer wskazuje, iż pochodzi z Kuby, co skłoni go również do utrzymywania i zacieśnienia węzłów przyjaźni z państwami Ameryki Łacińskiej.

Zjazd kawalerów orderu „Złotego Runa“.

Dziennik hiszpański „El Sol“ donosi, iż niebawem odbędzie się w Barcelonie pod przewodnictwem króla hiszpańskiego zebranie kawalerów orderu „Złotego Runa“, wśród których znajdują się królowie Anglji, Szwecji, Włoch, Danji, cesarz Japonji, książę Walji, b. cesarz Wilhelm, Poincare, prezydent Doumergue i b. następca tronu niem. Z ogólnej liczby 51 istniejących orderów brakuje tylko orderu, który należał do cara Mikołaja, a który został skonfiskowany przez sowiety, pod pretekstem, iż klejnot ten stanowi własność państwa. Możliwem jest, że kilku kawalerów orderu nie weźmie udziału w zebraniu. Wydaje się pewnem, iż Poincare i b. następca tronu niemieckiego, którym przypadną miejsca obok siebie, wezmą udział w tej uroczystości, która urządzona będzie poraz pierwszy od czasów Karola V.

Ograniczenie zbrojeń powietrznych.

Według doniesień dzienników, rząd angielski zamierza przeprowadzić prócz redukcyj sił zbrojnych na morzu, również redukcję programu budowy sił lotniczych. W budżecie na następny rok gospodarczy uwidoczniono jedynie koszty budowy jednej eskadry lotniczej, zamiast uzupełnienia istniejących już 12 eskadr, nowemi 6 eskadrami, jak to projektowano w r. 1923.

Dzienniki zwracają uwagę na niepokój, jaki obudzić musi posiadanie przez Anglję 13 eskadr, liczących zaledwie 772 samoloty, przy 900 samolotach Stanów Zjednoczonych, 1350 — francuskich i 1000 — włoskich.

Żądania nacjonalistów w Indjach.

Przywódca nacjonalistów hinduskich Ghandi, wystąpił do wicekróla Indyj z memorjałem, w którym wyraża gotowość zaniechania akcji niepodległościowej, o ile spełnione zostaną warunki, zawarte w 14 punktach. Ghandi zapowiada, że o ile warunki te zostaną wypełnione, wówczas kongres będzie brał udział w konferencjach dla uregulowania stosunków.

Zwraca uwagę fakt, że wśród tych 14 punktów niema żądania niepodległości. Najważniejsze z nich, to żądanie zmniejszenia do połowy wydatków na wojsko. W praktyce wygląda to tak, że wówczas w wojsku, stacjonowanem w Indjach, nie byłoby prawie wcale Anglików, lecz tylko sami Hindusi.

Jak będzie się zapatrywać na te żądania rząd angielski, niewiadomo.

Walki religijne w Indjach.

Donoszą z Kalkutty, że podczas obchodu święta niepodległości w Dacca doszło do poważnych rozruchów pomiędzy ludnością hinduską, a ludnością muzułmańską. Po obu stronach jest wielu rannych. Hindusi wdarli się do meczetu i zniszczyli wewnętrzne urządzenie.

Branka litewska.

42) —o— (Ciąg dals...).

— Ha, ha! a to zabawny zwierz, i urwisy chłopskie, którzy figlów go uczą... no, ale może ty masz słuszność, Misiu, że chcesz, aby ci bochen pokrajać, bo w lesie w dzikim stanie co prawda nikt ci takich bochnów chleba wypieczonego jadać nie każe! — to mówiąc, wzięła chleb i nożem przytwierdzonym na rzemieniu do pasa pokrajawszy w grube kromki, podała napowrót niedźwiedziowi: ten łakomie z rąk jej chleb chwyciwszy, wrzucił go do koszyka, a potem po jednej kromce, drugą łapą urwawszy kawał barana, gryzł rozkosznie i śmiesznie zarazem, oblizując się za każdym kąskiem, co mu nadawało postać olbrzymiego, ale młodziutkiego psiaczka.

Podczas tego zajęcia z niedźwiedziem gospodyni słyszała ciągle przytłumiony szmer rozmowy w izbie, u której drzwi strażnik ów, czy też pokojowiec, wartował, aż po chwili drzwi te otworzyły się i stanął w nich kunigas Gedymin. Na jego skinienie niedźwiedź, który już znowu chwytał za pałkę, położył ją, a wziąwszy swój koszyk z jedzeniem, wyniósł się z nim z przededrzwi na drugi koniec izby. Wtedy dopiero wyszedł powoli i cicho z izby Gedyminowej szczupły zakonnik i przeszedłszy izbę, znikł w drzwiach przeciwległych a gospodyni zbliżyła się do księcia z tajemniczą miną, i po cichu zawiadamiając go, że ma coś ważnego do powiedzenia, weszła za nim do sypialni, gułta albo gulima kamara zwanej. Oprócz mnóstwa broni, zawieszonej na ścianach, kilku bardzo prostych kożuchów, ławy szerokiej, zasłanej worami wypchanemi pierzem z futrami do nakrycia, gdyż Litwin do dzisiaj, zwłaszcza wieśniak, kocha się w miękkiej i obfitej pościeli, był tu jeszcze prosty stół i para stołków, i co najważniejsza i wielce rzadka pod owe czasy na Litwie, jako główny i najwspanialszy sprzęt tej komnaty stał tam, rozsiadłszy się szeroko, ogromny piec z kafli bez polewy z wyciskanemi na nich znakami tajemniczemi. zwany z niemiecka kakalys

— A co tam, — zapytał, nie tracąc czasu, już przy wejściu do komnaty książę, tęgi o żywych, stanowczych ruchach Litwin w baranim kożuchu, napił się z dzbana stojącego na stole piwa zwanego ałus, którego warzenia od Gotów jeszcze Litwini się nauczyli, podszedł w kąt i żwawo przerzucał wiszące tam na kołkach kaftany malowane dziwacznie, przyłbice, szłyki, czapki, zdarte łby zwierzęce lub zszywane poczwarnie, kosmate z wojłoku kapuzy, przerzucają to, ani spojrzał na powierzchowność i ozdoby, tylko próbował tęgości i mocy starannie. Widocznie chodziło mu o odzienie, któreby nie łatwo przepuściło cięcie miecza, następnie otworzył sporą skrzynię i z taką miną, z tak błyszczącemi oczyma, jak skąpiec, gdy skarb swój ogląda, jął drobiazgowo oglądać, próbować i odczyszczać kudłatym rękawem swej szaty zbroiczkę, leżącą tam na podkładce z wojłoku, tak jak klejnoty w szkatułkach na miękkich podkładkach leżą u pań bogatych. Zbroję tę nosił on podczas bitwy lub niebezpiecznej podróży, kryjąc ją pod litewskie zwykłe odzienie, wstydząc się tego zabezpieczenia życia, jakby jakiej zniewieściałości, a ceniąc wysoko ten skarb, trudny do zdobycia, wówczas nawet dla potężnego kunigasa. To też nie oddawał go nigdy do rąk służby, ani nawet Witgins stary nie dostępował tego zaszczytu, tylko roztropna żona jego miała czasem przywilej pomagania samemu księciu w przeglądzie zbroi, gdy przewidujący kunigas węszył, niby zwierz dziki, że bliskie niebezpieczeństwo nakaże mu nią się posłużyć. To też i teraz bystra kobieta, próbując sprzączek i spięć żelaznych, potrząsnęła głową, domyślając się, co znaczy ta koło zbroi robota i jednocześnie odpowiadając na pierwsze kunigasa pytanie:

— Co tam?... nic nowego; a wszelako widocznie się na coś zanosi, jakto i tutaj czuję... — dźwięknęła w sprzączki zbroi — gospodarze okrutnie rozpaczają, gdy im ogłoszono, że mają polskich brańców wszystkich do Wilna dostawiać, aby za kunigasówną Aldoną do Polski wracali.

— Poszaleli, czy chcą mię rozgniewać? A toż za każdego niewolnika płacę ustanowioną cenę? Może chcą, żebym brał i nie płacił? — burknął Gedymin.

Witginsowa tajemniczo potrząsnęła głową:

— Nie tacy oni głupi — mruknęła — złoszczą się w istocie o niewolnika, lecz głośno i z pozoru narzekają tylko ciężko, i okrutnie biadają na krzywdę, jaka się nibyto starym bogom dzieje, gdy córka wielkiego kunigasa ich się zapiera i cudzym bogom służyć jedzie u chrześcijanina męża i jeszcze ojciec za nią moc wielką posagu posyła, zamiast sam go wziąć, jakby była koszlawa lub chora. Toż wstyd dla całej Litwy, tak córkę swego księcia za mąż dawać, boć najostatniejszy Litwin jeszcze przecież za prostą i pospolitą córkę swoją choć dwie krowy zwykł brać od zięcia. Otóż tak mówią ludzie i strachają się bardzo, żeby bogowie za taką ich zniewagę nie mścili się na całym narodzie; boją się głodu, posuchy, choroby, a wszystko przez to, że córka wielkiego kunigasa bogów się starych odrzeka: popłoch w narodzie straszny...

— Jak się odrzeka? przecież nie odrzeka się jeszcze — z gniewem burknął Gedymin, zamykając z trzaskiem skrzynię ze zbroją — toż ten chudy jak szczypa zakonnik dniem i nocą pokoju mi nie daje, tylko żąda, abym pozwolił zaraz uczyć dziewczynę chrześcijańskiej wiary, a ja nie chcę, dopóki choć z granic nie wyjedzie... (Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 7 lutego

Św. Romualda, założyciela kamedułów, * 951. † 1027.

Św. Ryszarda, królewicza angielskiego.

SŁOW.: SULISŁAW..

Jutro sobota, 8 lutego: Św. Jana z Maty.

Z kroniki dziejów: 1580 roku, Stefan Batory. zaprowadza cenzurę na dzieła historyczne.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.10,	o godz. 16.48
Księżyca	„ 10.24,	„ „ 1.44

Długość dnia wynosi 9 godz. 38 m.

Zmiany powietrza: śnieg możliwy. Jutro: wypogodzenie się, wietrzno.

— **Wyjaśnienie skarbowe.** Do urzędów skarbowych zwracają się właściciele przedsiębiorstw, posiadający również i sklep ze sprzedażą swych wyrobów w sprawie traktowania tego miejsca sprzedaży z punktu widzenia skarbowego. Władze wyjaśniły, że jeśli miejsce sprzedaży własnego wyrobu towarów znajduje się nie w tem samem miejscu co wyrób, lecz w innym budynku, choćby na tej samej posesji, to sprzedaż traktuje się jako oddzielne przedsiębiorstwo. Również władze wyjaśniły, że pracownie rzemieślnicze, w których prócz właściciela pracuje jeden członek rodziny lub jedna najemna siła, nie płacą podatku obrotowego.

— **W sprawie zniżenia opłat za paszporty zagraniczne.** Wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki podpisał rozporządzenie o obniżenie opłat za paszporty zagraniczne. Normalny paszport jednorazowy obniżono z 250 na 100 złotych, paszport wielokrotny z 750 na 250, paszporty handlowo-przemysłowe kosztują 25 złotych, kuracyjne również 25 zł. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia roku bieżącego.

— **Paszporty konsularne.** Paszporty, wystawione przez konsulaty polskie obywatelom polskim, zamieszkałym zagranicą, o ile posiadacz takiego paszportu przyjeżdża do kraju, mogą być tutaj przez władzę administracji ogólnej prolongowane czyli przedłużone. Przy składaniu paszportów do prolongaty nie jest wymagane ani świadectwo kwalifikacyjne ani inne dokumenty. Opłaty pobierane są w wysokości 30 zł. od paszportu, tylko mieszkańcy Stanów Zjednoczonych płacą 60 złotych. — O ile posiadający paszporty konsularne, przyjeżdżają do kraju i już nie mają na mocy tego paszportu powrotu zagranicę, a paszport nie upłynął, to uzyskują na takich paszportach wizę, przyczem Starostwa obliczają za te wizy tylko połowę ceny prolongaty.

— **Przemysł obuwiany w Polsce.** W ostatnim czasie żalono się w dziennikach na zalew Polski obuwiem zagranicznem. W związku z tem w polskim mechanicznym przemyśle obuwianym odbywają się od dłuższego czasu narady i prace organizacyjne, które mają na celu zmniejszenie marnotrawstwa gospodarczego, które, powodując straty u producentów, podrażają koszty i ceny obuwia. Jak donosi prasa warszawska, założona została konwencja, która czuwa nad tem, by umowy, zawierane z fabrykami przez odbiorców, przez nich faktycznie były dotrzymywane zupełnie ściśle, gdyż gruba niepunktualność w płaceniu ze strony odbiorców obala wszelką planowość produkcji, kupna surowców i sprzedaży. Założono biuro wzajemnych informacyj kredytowych, które ma ułatwić dokładniejszą niż dotąd orjentację co do wielkości ryzyka sprzedaży różnym odbiorcom. Pozatem fabryki wzajemnie się informują o stanie rynku odbiorców, pertraktują w sprawie zmniejszenia szkodliwej konkurencji, utrudniającej seryjną produkcję i t. d.

— **W sprawie kar za zwłokę przy wykupywaniu patentów.** Za wykupywanie patentów handlowych po terminie, t. j. po 1 stycznia, pobierają urzędy skarbowe od kupców 2 proc. dopłaty, tytułem kary za zwłokę. Ostatnio grodzieński Związek Kupców zaprotestował przeciw tej opłacie, opierając się na postanowieniu prawnem, które orzeka, że kara za zwłokę może być pobierana dopiero po upływie 14 dni od terminu wykupu patentu, t. zn. w tym wypadku po 15 stycznia b. r. Protest Związku został przez władze skarbowe całkowicie uznany. Decyzja ta może posłużyć wszystkim organizacjom kupieckim za wskazówkę na przyszłość.

— **Spis ludności w Polsce.** Na skutek przyznania funduszu w wysokości 4 i pół miljona zł. na przeprowadzenie w roku bież. powszechnego spisu ludności w Polsce. Główny Urząd Statystyczny przystąpił do prac przygotowawczych. Spis odbędzie się w ostatnim dniu roku bieżącego to jest 31-go grudnia. Formularze spisowe zawierać będą tym razem obok narodowości, danych zawodowych i t. d., także specjalne rubryki dotyczące zajęć i majątku ludności wiejskiej czyli spis rolniczy.

— **Nowa radjostacja telegraficzna.** Dla wzmocnienia pracy operacyjnej centralnej radjostacji telegraficznej w Warszawie ministerjum poczt i telegrafów buduje nową pomocniczą stację radjofoniczną w Radomiu. Stacja ta ma być otwarta w roku bieżącym.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dekrety awansów kolejarzy i przyjęcia na etat.) Jak dowiadujemy się z dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Katowicach, w terminie styczniowym wydano 998 dekretów awansowych i dekretów przyjęcia na etat. Z powyższej liczby przypada 857 na Górnoślązaków — reszta 141 na pracowników z innych dzielnic Polski.

— (Nowy rzeczoznawca pisma.) Sekretarz generalny przy sądzie apelacyjnym w Katowicach Maksymiljan Kruczkowski, został mianowany sądowym rzeczoznawcą pisma w obrębie województwa śląskiego.

— (Z życia emerytowanych urzędników.) W dniu 4 lutego odbyło się zebranie członków Związku Emerytowanych Urzędników samorządowych, komunalnych i wojskowych województwa śląskiego w Katowicach, na którem omawiano ważne sprawy, mianowicie uzyskanie 40 procentowego dodatku wojewódzkiego i dodatku mieszkaniowego warszawskiego. Ogólne zebranie uchwaliło — w razie niekorzystnego wyniku na wniesione prośby do władz — sprawy te skierować na drogę prawną. Następnie uchwalono wysłać delegata w osobie prezesa na zjazd delegatów Związków emer. urzędników państwowych, który odbędzie się w Warszawie dnia 5 lutego celem omówienia nowelizacji ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku. Walne zebranie członków Związku Emer. Urzędników państwowych, komunalnych i samorządowych odbędzie się 4 marca o godz. 10 przed południem w sali Strzechy Górniczej w Katowicach, ul. Andrzeja 21. Wstęp na salę dozwolony tylko członkom za okazaniem legitymacji.

— (Z kroniki policyjnej.) Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do składu kupca Dawida Mehlera w Katowicach przy ulicy Słowackiego. Włamywacze skradli cztery skrzynie pomarańcz oraz zapas innych owoców wartości 450 złotych.

— (Oszustwo.) Niemieckie władze kolejowe w Bytomiu uwiadomiły wydział śledczy w Katowicach, że na dworcu kolejowym w Bytomiu otwarto skrzynie, nadane w Brodach do Antwerpji. Skrzynie, które miały zawierać „drogocenny towar“, były napełnione węglem i kamieniami. Wydział śledczy w Katowicach wdrożył dochodzenia i wyśledził w Brodach szajkę oszustów, do której należeli: Efraim Bojehes, Ch. Nelkis, Oskar Landsberg, T. Rotenberger i N. Unreich. W miesiącu grudniu roku ubiegłego przybył do Brodów kupiec z Antwerpji nazwiskiem Israel Birnberg. Kupiec ten nabył od wymienionych żydów szczecinę wartości 35 tysięcy złotych. Oszustwa dokonano w ten sposób, że w obecności kupca Birnberga skrzynie napełniono szczeciną, a gdy kupiec holenderski odszedł, szczecinę wsypano z powrotem do magazynu, a skrzynie napełniono węglem i kamieniami. Następnie skrzynie nadano na dworcu kolejowym w Brodach pod adresem kupca Birnberga w Antwerpji. Oszustów osadzono w więzieniu w Brodach.

Załęże w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Szofer Wilhelm Wolny z Załęża wypadł z samochodu, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy miejskiej w Katowicach. Autem kierował szofer Karol Baron z Załęża.

Dąb w Katowickiem. (Walne zebranie grupy teatralnej.) W niedzielę, dnia 2 lutego w lokalu oberżysty Kosza odbyło się walne zebranie miejscowej grupy teatralnej „Gwiazda“. Po zagajeniu i odczytaniu protokółów z ostatniego miesięcznego i zeszłorocznego walnego zebrania, otwarto dyskusję, poczem sprawozdania zarządu przyjęto. Do nowego zarządu weszli: Gazda Maksymiljan jako prezes, Macherski Paweł zastępca, Alojzy Kempa sekretarz, Józef Torka zast. sekretarza, Jan Jurczyk skarbnik, Teodor Placek reżyser, komisja rewizyjna: Barakowski Błażej i Gazda Jan, kierownik techniczny Klimek Tadeusz i Kamler Wincenty, kierownik wycieczek Woźniczka Paweł. Po ukończeniu wyborów powołał prezes Gazda, który już od założenia piastuje ten urząd, i dzięki któremu doprowadziliśmy do 10-letniego istnienia, nowo wybrany zarząd do dalszego przeprowadzenia zebrania. Następnie przyjęto statut Koła Teatrów Ludowych — Amatorski przy Województwie Śląskiem. Na członków honorowych przyjęto pp. werkmistrza A. Klakusa, maszynistę G. Przondzionę i sztygara J. Heinricha z Dębu.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Spółka Giesche musi zapłacić wyrządzone rolnikom szkody.) Niejednokrotnie „Katolik“ występował w obronie rolników z Roździenia i Szopienic, mianowicie wszystkich tych, którzy posiadają pola w pobliżu hut cynkowych Gieschego i żądał odszkodowania za szkody, wyrządzone na tychże polach przez gazy i dymy, wydobywające się z hut. Zawsze staliśmy na stanowisku, iż poszkodowani rolnicy muszą otrzymać wynagrodzenie szkód. Niejednokrotnie też odzywaliśmy się do władz miarodajnych, by zainteresowały się tą sprawą i dopomogły poszkodowanym rolnikom do przeprowadzenia ich słusznych żądań. W międzyczasie rolnicy Roździenia i Szopienic oddali sporną sprawę do sądu okręgowego w Katowicach, który ją w tych dniach rozpatrywał. Rolników zastępowali przed sądem adwokaci dr. Dąbrowski i dr. Michejda, którzy złożyli wniosek o zbadanie sprawy przez rzeczonawców prof. dr. Piekarskiego z Cieszyna oraz pp. Kawkę i Włosika, do czego dołączyły się jeszcze opinje rzeczoznawców dr. Bieca i dr. Mrozińskiego. Sąd przychylił się do stanowiska rolników, że firma Giesche odpowiada za wyrządzone szkody i zasądził firmę na pokrycie poniesionych przez rolników szkód w odpowiedniej wysokości. Ze względu na doniosłość tego postanowienia sądu dla stosunków rolnych w okręgu przemysłowym Śląska, będzie spór rozpatrzony zapewne jeszcze w dalszych instancjach. W każdym razie należy przypuszczać, że i w tychże instancjach zwycięży sprawiedliwość, która stoi po stronie rolników.

Roździeń w Katowickiem. (Budżet gminy.) Preliminarz budżetowy gminy Roździeń za rok rachunkowy 1930-31 jest wyłożony do 19 lutego w kasie gminnej. Budżet wskazuje wydatki w kwocie 735 300 złotych, dochód 765 000 z podwyżką budżetu o 12 tysięcy złotych.

— (Z urzędu bezrobotnych.) Zarząd urzędu bezrobotnych zwraca uwagę, że wskutek powiększenia się liczby bezrobotnych, którzy otrzymują zapomogi, zmieniony będzie plan wypłaty. Bezrobotni z Janowa otrzymają zapomogę w czasie od godziny 9 do 10, z Małej Dąbrówki od godz. 10 do 11, z Szopienic od 11 do 12.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Amator śledzi.) Handlarz Jan Kalus uwiadomił policję, że nieznani złodzieje skradli na jego szkodę dwie beczki śledzi. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Siemianowice w Katowickiem. (Budowa nowej strażnicy.) Gmina Siemianowice uchwaliła budowę nowej strażnicy dla straży pożarnej. Na ostatniem posiedzeniu komisji budowlanej nastąpił przydział robót rzemieślniczych. Roboty ślusarskie wykonają majstrowie Dragon, Koptin, Słuchlik i Zorembik, instalacyjne Rucki, blacharskie Dziuba, stolarskie Kulaj, Staś i Kapias, malarskie Zielonka i Janik.

Nowawieś w Katowickiem. (Złote wesele.) Małżonkowie Albert i Joanna Kapicowie (z domu Szmeer) obchodzą w dniu 8 lutego b. r. złote gody małżeńskie. Z tej okazji składają Jubilatom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego zięć Leon Depta z Bielszowic oraz Redakcja „Katolika“, którego abonentem jest Jubilat od długich lat.

Kochłowice w Katowickiem. (Z życia młodzieży.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kochłowicach urządziło w ubiegłą niedzielę zebranie obu oddziałów przy udziale 135 członków. Referent związkowy Grzadziel wygłosił wykład na temat: „Dlaczego jesteśmy członkami związku młodzieży“. Zebranie zamknięto hasłem związku.

— (Walne zebranie Z. O. K. Z.) W niedzielę, dnia 2 lutego odbyło się w Kochłowicach pod przewodnictwem prezesa naczelnika gminy p. Krzyży walne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z. W zebraniu uczestniczyli członek rady naczelnej Kinowski i sekretarz Koła z Nowej Wsi pan Wrzeciono. Po złożeniu przez Zarząd sprawozdania z działalności za rok ubiegły przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli naczelnik gminy Paweł Krzyża jako prezes, Piotr Pluta zastępca prezesa, Jan Tomaszek sekretarz, kierownik szkoły Władysław Bielewicz zastępca sekretarza Piotr Kasperczyk skarbnik nauczyciel Ludwik Maliczek przewodniczący sekcji oświatowej dr. Ryszard Wawrzynek przewodniczący komisji gospodarczej Wincenty Mańka kupiec przewodniczący sekcji organizacyjnej. Pod koniec zebrania omówiono program na rok bieżący.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 lutego: za 100 złotych 46.93 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.05 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 lutego: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.75 złotych, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 5 lutego 1930 r.

Żyto 20.50—21.00, pszenica 36—37, owies 19 do 20, jęczmień na krupy 20—21, jęczmień browarowy 25—26, mąka żytnia 37.50, mąka pszeniczna 59—61, osucie żytnie 10.75—11.00, osucie pszeniczne 18.50—19.50. Obrót mały.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Zabawa L. O. P. P.) W sobotę, dnia 22 lutego urządza komitet miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Królewskiej Hucie w sali hotelu hr. Reden przy ulicy Katowickiej 7 doroczny bal, z którego czysty dochód przeznaczony jest na cele Ligi. Zabawy wymienionego komitetu miały w Królewskiej Hucie zawsze powodzenie. Początek balu o godz. 9 wieczorem. Wstęp na salę tylko za zaproszeniem. Komitet roześle zaproszenia w najbliższych dniach. Przyjaciele Ligi, którzy zaproszenia nie otrzymają do 15 lutego lutego, zechcą zgłosić się w magistracie królewskohuckiem, pokój 69.

— (Zabawa karnawałowa). Staraniem zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Wojewódzkiej Szkoły Mechanicznej i Hutniczej w Królewskiej Hucie z siedzibą w Katowicach, urządzona zostanie 8 bm. w salach Katolickiego Domu Związkowego w Król. Hucie przy ul. Wolności 47 wielka zabawa karnawałowa, z której dochód przeznacza się na cele oświatowe. Komitet zabawowy przygotowuje wiele niespodzianek.

— (Usiłowane samobójstwo.) Józef Elzner z Królewskiej Huty, lat 35, mieszkający przy ulicy św. Barbary 14, usiłował odebrać sobie życie przez otrucie. W tym celu wypił znaczną ilość lyzolu. Pierwszej pomocy udzielono mu w lecznicy miejskiej.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Sprawy komunalne.) W tych dniach odbyło się posiedzenie rady gminnej pod przewodnictwem p. Polaka. Najpierw uwiadomiono członków zastępstwa gminnego, że Świętochłowice otrzymają urząd skarbowy, następnie podano do wiadomości uchwałę rady wojewódzkiej, w sprawie zmiany granic obwodów urzędów okręgowych w Chebziu i Świętochłowicach. — Dopłata do państwowego podatku gruntowego wynosi w roku bieżącym 100 procent. — Stanowisko kierownika Urzędu stanu cywilnego w Zgodzie powierzono inspektorowi Morysowi. Następnie uchwalono 2 tysiące zł na zaprowadzenie światła elektrycznego w szkołach 2, 4 i 8. Pod koniec posiedzenia przyznano subwencje dla miejscowych towarzystw.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nowe ceny.) Komisja cennikowa przy starostwie ustaliła nowe ceny za chleb, mięso i wyroby mięsne, mianowicie: 1 kg chleba 45 groszy, funt okrasy 1.80 zł, sadło 1.80 zł, wieprzowina 1.70 zł, cielęcina 1.60 zł, kiełbasa krakowska 2.30 zł, wątrobianka 2.30 zł, salceson 2.30 zł, szmalec amerykański 1.90 do 2 złotych.

— (Zabawa Towarzystwa Czytelni Ludowych.) Komitet miejski T. C. L. przygotowuje na 15 bm. o godz. 20 zabawę, z której dochód czysty przeznacza się na kupno nowych książek do miejscowej czytelni, będącej ważną placówką narodowo-oświatowej pracy.

Mikołów. (Oszustwo ubezpieczeniowe.) Pewna kupcowa w Mikołowie obawiała się bankructwa, gdyż obrót w trafice był zbyt mały. Przed kilku tygodniami właścicielka owego sklepiku uwiadomiła policję, że została poszkodowana przez złodziei. Nieznani włamywacze skradli na jej szkodę 2 tysiące „Rarytasów“. Wartość łupu złodziejskiego ustaliła na 80 złotych. Było to w miesiącu listopadzie ubiegłego roku. Policja wdrożyła dochodzenia i spostrzegła natychmiast, że coś nie jest w porządku, gdyż nie mogła dowiedzieć się bliższych szczegółów. Wywiadowcy podejrzywali przeto, iż w tym wypadku chodzi o oszustwo ubezpieczeniowe, bowiem przed miesiącem kupcowa ubezpieczyła sklep od ognia i na wypadek kradzieży towaru. Podczas ponownego przesłuchania wzięto kupcową w ogień krzyżowych pytań z tym skutkiem, że przyznała się do oszustwa, które chciała popełnić, aby otrzymać kapitał obrotowy. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucił podsądnej oszustwo ubezpieczeniowe. Trybunał przyznał kupcowej łagodzące okoliczności, ponieważ znajdowała się w trudnem położeniu i skazał ją na 1 miesiąc więzienia.

Bieruń Stary. (Zgon dzielnego Polaka.) W minioną niedzielę odbył się tu pogrzeb kolejarza śp. Jana Gretki, byłego uczestnika powstania śląskiego. Wymieniony był także uczniem szkoły pilotów w Bydgoszczy na Pomorzu. Pogrzeb odbył się przy udziale wielu rodaków i delegatów kolejarzy oraz przysposobienia wojskowego z Katowic. Niech ziemia polska, którą tak pokochał, będzie mu lekką. Jan Gretka zmarł w kwiecie wieku, gdyż dożył tylko 26 lat.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Zdziczenie młodzieży.) Donoszą nam o bardzo smutnym, lecz niestety prawdziwym wypadku, który zdarzył się w Starejwsi w poniedziałek, dnia 3 b. m. Wieczorem tegoż dnia jechał ksiądz do pewnej chorej wycuźniczki, by ją zaopatrzyć na drogę do wieczności. Blisko mieszkania chorej niewiasty zatrzymało księdza trzech młodzików, darząc jadącego kapłana wyzwiskami, których na tem miejscu powtórzyć nie można. Niestety, nie znalazł się nikt, któryby napastnikom dał należytą odprawę. W całej wsi zajście to wywołało wielkie oburzenie. Jakież nadzieje na przyszłość rokować może młodzież, która nie wie, jak zachować się wobec Majestatu Boskiego!

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przytrzymani przez zawalidrogów.) Gdy robotnicy Wilhelm Woźniczka z Wielopola i Dziuba z Grabowni wracali na rowerach do domu, zostali przytrzymani przez dwóch mężczyzn, którzy byli ukryci za kamieniem drogowym w pobliżu stawu rudzkiego. Jeden z osobników przyjrzał się dokładnie twarzy robotnika Woźniczki, poczem rzekł do swego kolegi: „To nie jest ten“. Na uwagę Woźniczki, że zapewne pomylili się, zawalidroga oświadczył, że otrzymają kulę w łeb, jeśli szybko nie odjadą. O wypadku uwiadomiono policję.

Żory. (Echa pożaru.) Dotychczas nie stwierdzono przyczyny wybuchu pożaru w Hucie Pawła. Niektóre dzienniki donosiły, że przyczyną pożaru było zapalenie się belek. Obecnie ogłasza zarząd huty, że wiadomości te nie polegają na prawdzie, gdyż przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Wodzisław. (Bezczelny oszust przebrany za księdza.) Jak przed kilku dniami donieśliśmy, w więzieniu w Wodzisławiu został osadzony niejaki Paweł Grunt, który w sutanie, przedstawiając się za księdza, wyłudzał od ludzi pieniądze. W związku z tem donoszą nam z Jastrzębia Dolnego, że Paweł Grunt w wymienionej wsi przedstawił się za księdza Kowalczyka, pobierał zadatki i opłaty za nabożeństwa. Jak okazało się, Grunt, pochodzący z Szopienic, służył swego czasu u OO. Oblatów w Lublińcu, co pomogło mu przy dokonywaniu oszustw. Paweł Grunt ponaciągał kilka osób na znaczne sumy.

Niedobczyce w Rybnick. (Przedstawienie teatralne.) Drużyna harcerska im. Kościuszki w Niedobczycach urządza w niedzielę 9 lutego na sali oberżysty Wieczorka przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Stanko powstaniec“, epizod dramatyczny z czasu powstania 1863 roku. Nastąpią potem humoreski, śpiew i deklamacje. Początek przedstawienia o godzinie 6 wieczorem. Kierownictwo placówki harcerskiej uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek z Niedobczyc i okolicy.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Wściekły pies.) Dwie 9-letnie dziewczynki nazwiskiem Kaczmarczyk i Podstawka zostały pokąsane przez wściekłego psa, który biegał po drodze w Rydułtowach. Następnie ten sam pies pokąsał 50-letniego robotnika Konstantego Wronkę. Policja w Rydułtowach urządziła obławę i schwytała niebezpieczne zwierzę w ciągu godziny. Urzędnik policyjny Grzesik zastrzelił psa z karabinu. Czy pies ten pokąsał także inne osoby, narazie nie wiadomo. Nazwiska właściciela wściekłego psa dotychczas nie ustalono.

Z Tarnogórskiego.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Srebrne wesele.) W niedzielę, dnia 2 lutego b. r. obchodzili uroczystość srebrnego wesela małżonkowie Franciszek i Monika Machurowie, obywatele Miasteczka i długoletni czytelnicy „Katolika“. Z tej okazji odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Miasteczku, w którem wzięli udział rodzina, krewni i liczni znajomi z bliższa i z dalsza. Liczne upominki i życzenia były najlepszym dowodem, jak wielką sympatją cieszą się zacni Jubilaci. Do życzeń tych przyłączają się także czytelnicy „Katolika“ w Miasteczku, kolporterka Antonina Czempikowa oraz Redakcja „Katolika“. Niech żyją w szczęściu jak najdłuższe lata, nie Im Pan Bóg błogosławi i oby doczekali się złotego wesela.

Z Cieszyńskiego.

Biała. (Wielki pożar.) W niedzielę z niewiadomej przyczyny stanęło domostwo rolnika Benta w Małych Kozach w płomieniach, które podsycane dosyć żywym wiatrem rychło przeniosły się na zagrodę sąsiednią. Mimo akcji ratunkowej przez dwie straże ogniowe, t. j. miejscową i drugą z pobliskiego Lipnika obie drewniane chałupy zgorzały do szczętu. Rodzina Benta uciekła z pożaru z życiem tylko, nie zdołano niczego wyratować, spaliły się dwie kozy a chwilowo zapomniane niemowlę wyniesiono już poparzone. Lepiej trochę wyszedł pogorzelec sąsiad, który jednak zdołał wyratować część zapasów i urządzenia. Gdyby sikawka motorowa z Lipnika na czas była zdążyła, nie byłoby przyszło do takiej katastrofy, lecz wadliwe połączenia telefoniczne remizy ogniowej w Lipniku nie pozwoliły się na czas zorjentować co do miejsca pożaru. Braki te muszą być rychło usunięte. Z końcem ubiegłego tygodnia spaliła się stodoła wraz ze sprzętem rolniczym gospodarza Kotlarczyka w Kętach, narażając go na szkodę szacowaną na 2500 złotych.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Napad rabunkowy.) Przed kilku dniami przed wieczorem na powracającą z dworca kolejowego woźną kopalni „Jakób“ na Niemcach, Salve Martens napadł nieznany osobnik, który uderzył ją, a następnie zabrał jej teczkę z 2780 zł, stanowiącymi własność kopalni. Policja śledcza wdrożyła dochodzenia.

Kraków. (Samobójstwo magazyniera pocztowego.) W piwnicy domu 22 przy ul. Juljusza Lea znaleziono zwłoki 49-letniego Adolfa Szaflarskiego, magazyniera pocztowego. Lekarz obwodowy stwierdził, że Szaflarski odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym w lewą skroń. Kula zdruzgotała kość skroniową i utkwiła w mózgu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa niewyjaśniony.

Łódź. (Ojciec spoliczkował syna, a ten targnął się na swe życie.) W Łodzi rozegrała się onegdaj ponura tragedja, której ofiarą padło młode życie. Oto niejaki Wadowski, posterunkowy P. P. miał syna Wacława, urzędnika pocztowego, który zwykle pieniądze zarobione na posadzie oddawał ojcu, płacąc w ten sposób za swoje utrzymanie. Onegdaj Wacław powrócił do domu i przyniósł tylko kilka złotych, ponieważ resztę przegrał w bilard. Ojcu tego dnia pieniądze były szczególnie potrzebne, gdyż po trzymiesięcznym pobycie w szpitalu miała powrócić do domu jego żona. Zdenerwowany nawymyślał synowi, następnie uderzył go trzykrotnie w twarz. Młodzieniec zniósł tę obelgę na pozór spokojnie, ale w kilka minut potem kiedy ojciec wyszedł na korytarz, wziął ze stołu rewolwer ojca i przestrzelił sobie prawą skroń. Nieszczęśliwego młodzieńca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Wronki. (Człowiek, który nie chce opuścić więzienia.) W więzieniu we Wronkach niejaki Tomczak, który odsiedział już swą karę, nie chciał opuścić celi, oświadczając, że jest mu dobrze i woli odrazu pozostać dobrowolnie, niż powrócić przymusowo.

Poznań. (Bohaterski uczeń.) Uczeń liceum handlowego w Poznaniu p. Witold Knast został odznaczony przez ministra spraw wewnętrznych medalem za uratowanie tonącej.

Gdynia. (Budowa nowej szkoły.) Magistrat miasta Gdyni przystępuje w najbliższym czasie do budowy nowego gmachu drugiej szkoły powszechnej kosztem 700 000 złotych. Dotychczasowa bowiem szkoła okazała się tak szczupła, że już obecnie kilkaset dzieci znalazło się bez możności pobierania nauki.

Koło. (Krawa walka o miedzę.) We wsi Szarłatów, powiat Koło, Józef Glendała napadł na powracającego z pola Wilhelma Mantaja i kilku ciosami siekiery rozpłatał mu głowę. Morderstwa dokonano z powodu nieuregulowanych stosunków granicznych.

Lida. (Rozszarpany przez maszynę.) We wsi Białowicze pod Lidą, niejaki Adam Kosko lat 25, podczas mielenia kaszy w młynie, wskutek własnej nieostrożności został porwany przez pas transmisyjny i dosłownie rozszarpany.

Z dalszych stron.

Brno. (Miljoner w przytułku dla ubogich.) Sensacją Brna stała się w tych dniach prośba, którą wniósł były miljoner O. do miejskiego przytułku dla ubogich o przyjęcie go w poczet mieszkańców tej instytucji. Człowiek ten posiadał ongiś wielką drukarnię i różne nieruchomości i uchodził za jednego z najbogatszych obywateli Brna. Przedsiębiorstwo jego podupadało jednak z roku na rok, a w tych dniach dom, który był jeszcze ostatnim dobytkiem byłego miljonera, sprzedany został za półtora miljona. Całą tę jednak sumę „rozdrapali“ wierzyciele, sam zaś właściciel dawnej fortuny pozostał zupełnie bez środków do życia, zdany wyłącznie na pomoc publiczną.

Nowy Jork. (Deszcz miljonów.) Stany Zjednoczone słusznie nazywane są obecnie bankierem świata i krajem miljonerów. Rzeczywiście organizm gospodarczy Stanów przetrawia niezliczone miljardy dolarów, fortuny magnatów finansowych rosną jak na drożdżach, a na nielicznych wybrańców losu spada istny deszcz miljonów. Według danych za ostatni czasokres podatkowy w Stanach Zjednoczonych było trzynaście osób, posiadających ponad 5 miljonów czystego dochodu w ciągu roku i 290 osób, posiadających więcej niż 1 miljon czystego dochodu. Ubiegły rok podatkowy był wyjątkowym, nawet w porównaniu ze szczególnie pomyślnemi latami wojennemi, kiedy Stany Zjednoczone czerpały kolosalne dochody z dostaw dla walczących państw europejskich.

Przesilenie na rynku pracy.

Obecnie nastał w województwie śląskiem okres ograniczania pracy, zwłaszcza w przemyśle węglowym. Jest to objaw dosyć często w miesiącach, w których kończy się zima, a nie zaczął się jeszcze sezon zaopatrywania się przemysłu w węgiel na następną zimę. W tym roku objaw ten występuje gwałtowniej, aniżeli po inne lata, gdyż zima tegoroczna była niezwykle łagodna, przez co zapotrzebowanie węgla było też znacznie mniejsze.

Ten bolesny dla górników okres dotknął nietylko województwo śląskie. W większym jeszcze stopniu odczuwa go Śląsk Opolski. Wszystkie niemal kopalnie nietylko zaprowadziły świętówki, ale przystąpiły do masowego wydalania robotników, przedewszystkiem zaś tych, którzy mieszkają po stronie polskiej, a pracują po niemieckiej. Położenie stało się tam tak groźne, że burmistrz gliwicki widział się zmuszonym do zwołania narady, na którą zaprosił przywódców organizacyj robotniczych. Udowadniał on, że położenie na rynku pracy jest wprost katastrofalne. Wobec tego należy wezwać odnośne władze, by natychmiast wypracowały program, który umożliwiłby dostarczenie pracy dotkniętym bezrobociem. Chodzi w pierwszym rzędzie o udzielenie przemysłowi górnośląskiemu większych zamówień rządowych, co wpłynęłoby niewątpliwie na polepszenie położenia.

Z ostatniej chwili.

Tydzień Bandery na Śląsku.

Tydzień Bandery, urządzony przez Ligę Morską i Rzeczną celem uczczenia 10-lecia odzyskania morza polskiego, rozpocznie się w Katowicach w sobotę, 8 bm. wieczorem capstrzykiem 3 orkiestr wojskowej, policyjnej i kolejowej.

Tegóż dnia ustawione będą na rynku modele okrętu i latarni morskiej, 9 lutego o godz. 9-tej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, które odprawi ks. biskup dr. Lisiecki. Po nabożeństwie pochód na plac Wolności i złożenie wieńca na płycie Powstańca, poczem ruszy pochód na rynek, gdzie odbędzie się uroczyste podniesienie bandery, przyczem przemówienie wygłosi prezes Ligi M. i Rz. Oddz. Katowickiego, adw. Rostek.

Od 9 do 16 lutego odbędą się odczyty propagandowe, poranki, zbiórki uliczne i na listy składkowe, z których przychód będzie przeznaczony wyłącznie dla rozwoju floty polskiej.

W szkołach średnich i powszechnych, ogłoszony będzie konkurs na wypracowanie o morzu polskiem, które będą odpowiednio wynagradzane.

Przez cały czas Tygodnia będą się odbywały także odczyty przez radjo. 15. lutego odbędzie się bal reprezentacyjny. 16 lutego zakończenie Tygodnia Bandery uroczystą akademją w Teatrze i ściągnięciem Bandary.

Zatarg w przemyśle bielskim.

Bielsko. Wobec tego, że robotnicy, zatrudnieni w tkackim przemyśle bielskim, mają pewne zastrzeżenia co do propozycyi, wysuniętych przez okr. inspektora pracy w celu zlikwidowania zatargu zarobkowego, odbędą się w czwartek dalsze pertraktacje na ten temat w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie. W związku z tem inspektor pracy in. Gallot wyjechał do Warszawy.

Kongres górników śląskich.

We środę odbył się w Katowicach kongres górniczych rad załogowych, należących do Zespołu Pracy, na którym senator Grajek złożył sprawozdanie z przebiegu genewskiej konferencji węglowej oraz z ogólnej sytuacji w przemyśle węglowym.

Po długich, lecz spokojnych debatach kongres uchwalił rezolucję wyrażającą zadowolenie ze stanowiska delegacji polskiej w Genewie.

Dalej kongres domagał się uznania za częściowo bezrobotnych tych robotników w górnictwie, którzy pracują nie więcej, jak 4 dni w tygodniu, oraz proporcjonalnego i sprawiedliwego rozdziału świętówek na poszczególnych kopalniach, celem uniknięcia takiego stanu rzeczy, przy którym część robotników pracowałaby 6 dni, a część tylko 2 lub 3 dni.

Wreszcie kongres uchwalił rezolucję, dotyczącą zagwarantowania autonomji Związku Spółek Brackich przy ewentualnej zmianie systemu ubezpieczeń społecznych.

W czasie debaty na różne interpelacje udzielał wyjaśnień obecny na kongresie komisarz demobilizacyjny inż. Gallot, który również omówił stanowiska różnych delegacyj na konferencji genewskiej.

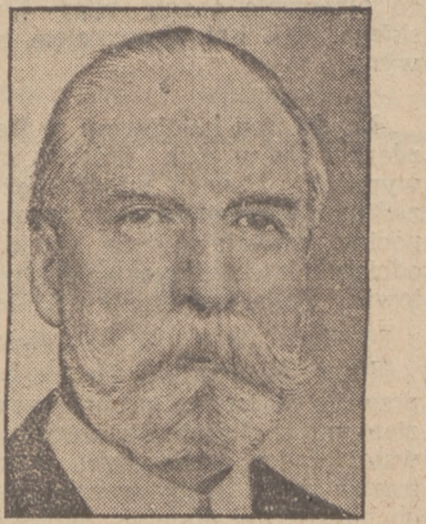
Pogrzeb starosty krajowego prowincji górnośląskiej.

Racibórz. (Tel. wł.) We środę odbył się pogrzeb pierwszego starosty krajowego dra Piontka. W gmachu sejmiku prowincjonalnego ustawiono na katafalku trumnę, koło której zgromadzili się przedstawiciele władz, prezydent komisji mięszanej, Calonder i posłowie na sejmik. Szereg przemówień rozpoczął ks. Ulitzka, poczem przeniesiono zwłoki do kościoła, gdzie nabożeństwo żałobne odprawił JE. ks. kardynał Bertram.

Zmiana na stanowisku prezesa Sądu Najwyższ. Stanów Zjednoczonych.



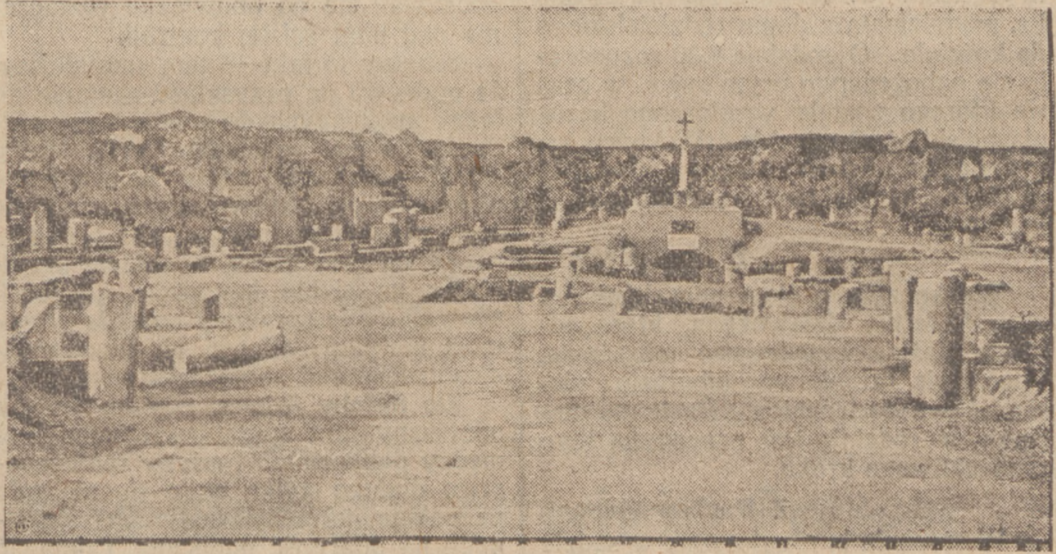
William H. Taft.



Hughes.

Nowy Jork. Na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego w Stanach Zjednoczonych powołano b. ministra spraw zagranicznych Hughesa, na miejsce ustępującego z powodu nadwątlonego zdrowia b. prezydenta Tafta. Hughes liczy lat 68. W roku 1920, podczas prezydentury Hardinga, piastował tekę ministra spraw zagranicznych. Na urzędzie tym pozostawał również podczas rządów następnego prezydenta Coolidge'a, aż do roku 1925, kiedy zgłosił podanie o dymisję. Hughes jest również członkiem międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze.

Miejsce obrad tegorocznego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.



Starożytna Kartagina.

W maju bieżącego roku będzie obradował Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w starożytnej Kartaginie i będzie zarazem publicznym hołdem Kościoła Chrystusowego wielkich zasług doktora kościelnego, św. Augustyna, syna św. Moniki.

Św. Augustyn urodził się 13 listopada 353 r. w Tagaste na miejscu starożytnej Kartaginy, Królowej mórz i oceanów. W roku 384 zapoznał się w Medjolanie z św. Ambrożym i stał się cudem bożym, wyproszonym przez swą świętą matkę Monikę, z niedowiarka i sekciarza jaśniejącą świecą w Kościele Chrystusowym. Kościół św. czci nawrócenie św. Augustyna osobnem świętem 3 maja. W roku 391 został wyświęcony na kapłana a w r. 395 na biskupa sufragana w Hiponie, a po śmierci biskupa św. Walerego został biskupem, arcypasterzem diecezji hipońskiej. Św. Augustyn zmarł 28 sierpnia 430 roku, a więc w tym roku przypada 1500 rocznica jego zgonu.

Na rycinie powyższej widzimy nieduża kaplicę i resztki jakichś starych murów i wielki plac. Otóż na tem miejscu stał w starej Kartaginie wspaniały cyrk. Podczas zburzenia Kartaginy i cyrk padł ofiarą wściekłości zwycięzców. W miejscu konsularnej trybuny cyrkowej zbudowano w późniejszych wiekach kaplicę, poświęconą św. Augustynowi, w której będą celebrowane uroczyste nabożeństwa eucharystyczne, obrady potoczą się pod gołem niebem.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Zespół dramatu przystąpił do intensywnych prób z widowiska regjonalnego. Rzecz nosi tytuł „Wesele Śląskie" i wyszła z pod pióra profesora St. Ligonia, który wespół z kierownikiem dramatu M. Szpakiewiczem dokonuje reżyserji i inscenizacji tego nad wyraz interesującego i kolorowego widowiska. Jednocześnie odbywają się próby z komedji J. Korzeniowskiego „Panna Mężatka", z którą objeżdżać będzie Teatr Polski całą prowincję Górnego Śląska. Dział muzyczny przygotowuje na zakończenie karnawału perłę twórczości J. Straussa p. t. „Zemsta Nietoperza".

Luiza.

Opera Charpentiera.

Teart Polski wystąpił z premjerą opery francuskiego kompozytora Charpentiera, Luiza, która swego czasu wzbudziła duże zainteresowanie w świecie. Przyczyną tego była może nie tyle wartość muzyczna dzieła, ile jego treść. Charpentier wprowadził bowiem w swoją operę pierwiastek filozoficzny i socjalny, by na tem podłożu dać upust swym radykalnym poglądom. Pozatem z niezwykłą śmiałością łamał dotychczasowe zasady, na których opierała się twórczość muzyczna i ozdobił swe dzieło w oryginalne modulacje, oraz interesującą miejscami błyskotliwą instrumentację.

Pomimo niezaprzeczonych zalet nie zdołała jednak „Luiza" utrzymać się na stałe na repertuarze wielkich nawet scen, brak jej bowiem natchnionych tematów, których największa nawet technika nie jest w stanie zastąpić. Z tych względów wątpliwem jest, czy trud, który teatr nasz musiał włożyć w wystudjowanie tej opery, zdoła wzbudzić zapał do niej u naszej publiczności.

Charpentier stawia śpiewaków wobec niezwykle trudnego zadania, tak pod względem wokalnym, jak i muzykalnym. Wszyscy wykonawcy z panią Walewską i p. Tarnawskim na czele pokonali zwycięsko trudności przez co całość wypadła bez zarzutu. Jedynie strona dekoracyjna musi wzbudzić zastrzeżenia przez próby odnawiania stylu dekoracyjnego, którego musiano bardzo szybko zaniechać. C. Z.

Repertuar.

Czwartek, dnia 6 bm. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 15.30.

Czwartek, dnia 6 lutego „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 7 b. m. „Luiza" o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 8 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa" o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Lalka" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 9 b. m. „Luiza" o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 10 b. m. „Maman do wzięcia" o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 6 b. m. „Madame Butterfly", Bielsko o godz. 19.30.

Piątek, dnia 7 b. m. „Boże Narodzenie", Cieszyn o godz. 15.30.

Piątek, dnia 7 b. m. „Maman do wzięcia", Cieszyn o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 11 bm. „Stary kawaler", Ruda, o godz. 19.30.

Środa, dnia 12 bm. „Baron Trenk", Król. Huta, o godz. 19.30.

Krótko-zwięzłowato.

Poprzez góry Pyrenejskie, dzielące Francję od Hiszpanji, mają być przeprowadzone trzy linje kolejowe. Jedna, już gotowa, ma 28 kilometrów długości, ma do przezwyciężenia 790 metrów wysokości, przejeżdża przez 5 mostów i 14 tuneli, z których jeden ma długości 7822 metry.

*

Ludność w Jerozolimie mówi 27 językami, i to najwięcej językiem hebrajskim, potem arabskim, armeńskim, żydowskim (jak żydzi w Małopolsce), angielskim, indyjskim, francuskim, niemieckim, polskim i t. d.

Ze Śląska Opolskiego

Święcenie kapłanów w diecezji wrocławskiej.

W ubiegłą niedzielę, w święto Matki Boskiej Gromniczej otrzymali święcenie kapłańskie z rąk JE. ks. kard. dr. Bertrama następujący diakoni: Karol Bernardt z Nysy, Eryk Brückner z Reichenbach, Brunon Glomptner z Oppersdorfu, Bernard Hein z Grünberg, Gerhard v. Hülsen z Dt. Krone, Norbert Janota z Radzionkowa (woj. śląskie), Antoni Jendryczko z Pilchowic, Antoni Jokiel ze Strzelec, Feliks Jonientz z Głogówka, Jan Jonientz z Kórnicy, Hubert Jordan z Kuchelnej, Otton Jorek z Gołej pow. oleski, Jan Kaliga z Brzezin (woj. śl.), Józef Klaper z Hernstadt, Augustyn Klement z Nowego Bytomia (woj. śląskie), Franciszek Konieczny z Nowejwsi, Amand Kopera z Gliwic, Teodor Kosytorz z Zborowskiego pow. dobrodz., Henryk Kotzek z Mikulczyc, Albert Langer z Prudnika, Antoni Liszka z Zabrza, Karol Ludwig z Reichenstein, Paweł Mathea z Gosławic, Józef Maul z Fuldy, Alfons Meier ze Świdnicy, Hubert Mloczek z Bytomia, Franciszek Nitsche z Neunz, Fryderyk Pasquay z Prudnika, Jerzy Rehnelt z Nysy, Karol Rogier ze św. Anny, Bernard Rzodeczko z Raciborza, Feliks Sappok z Gliwic, Herbert Schölzel z Pilchowic, Eryk Szołtysek z Leśnicy, Wendelin Siebrecht z Baudach, Alfons Sierzecki z Rożdzienia (woj. śląskie), Jan Skorupa z Sowczyc pow. oleski, Roman Skrzypek z Rozbarku, Alojzy Spyrka z Kozłowa, Alfons Streng z Katowic (woj. śląskie), Paweł Świerzy z Gliwic, Hubert Thienel z Trzebnicy.

Z Zabrskiego.

Na szybie „Delbrück" dostał się pomiędzy wagony kolejowe kowal Paweł Drejka. Z ciężkiemi wewnętrznemi obrażeniami odstawiono go do lecznicy knapszaftowej.

*

Na szybie „Jerzego" znaleziono w bezprzytomnym stanie sztygara Antoniego Zierza. Odstawiono go do lecznicy knapszaftowej, gdzie stwierdzono zatrucie gazem.

Z Gliwickiego.

Na poddaszu oberży Króla w **Poniszowicach** znaleziono zwłoki starszego mężczyzny, w których rozpoznano czeladnika masarskiego Badurę z Zabrza. Stwierdzono, iż B. położył się na poddaszu bez wiedzy właściciela oberży i że śmierć nastąpiła wskutek zmarznięcia.

*

W **Pyskowicach** w czasie targu na świnie skradziono pewnej kobiecie portfel z pieniądzmi. Policji udało się złodziei wytropić, którymi są dwie kobiety, z których jedna nazywa się Wiktorja Kamińska. W czasie przesłuchania okazało się, że policja ujęła międzynarodową złodziejkę kieszonkową. Kamińską oraz jej towarzyszkę osadzono w więzieniu sądowem.

*

Na ulicy Rudzkiej w **Gliwicach** ma stanąć jeszcze w bieżącym roku szpital policyjny. Nowa ulica, leżąca pomiędzy Dziką Kłodnicą a ulicą Goethego otrzymała nazwę ulicy Kleczewskiego. Kl. był obywatelem honorowym.

*

Na dworcu kolejowym w **Paczynie** zdarzył się w tych dniach straszny wypadek. Pewien młody mężczyzna z Błotnicy został pochwycony przez pociąg, wjeżdżający na stację. Koła odcięły nieszczęśliwemu głowę od tułowia. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Strzeleckiego.

Ks. dziekan Wiktor Hruby, który od przeszło 30 lat jest proboszczem więziennym w **Strzelcach**, został mianowany radcą duchownym. Nadmienić trzeba, iż ks. Hruby w roku bieżącym obchodzi swój 40-letni jubileusz kapłaństwa.

*

Z mieszkania poborcy podatków, zagrodnika Santury w **Suchodańcu** skradli nieznani dotychczas sprawcy żelazną kasetkę, w której było około 900 marek pieniędzy podatkowych. Kradzież popełniono w czasie kiedy S. wraz z żoną karmili bydło w chlewie.

*

W środę 5 b. m. odbyły się w kościele parafjalnym w **Strzelcach** prymicje nowo wyświęconego ks. Antoniego Jokla, syna gospodarza Jokla z Mokrych Łan. W procesji zaprowadzono ks. prymicjanta z domu rodzicielskiego do kościoła. O godzinie 9.30 rozpoczęło się nabożeństwo prymicyjne, w czasie którego zostały wygłoszone kazania polskie i niemieckie. W końcu ks. prymicjant udzielił swego błogosławieństwa rodzicom, rodzeństwu i krewnym.

Z Opolskiego.

Wyskoczyła z okna mieszkania na ulicą 18-letnia dziewczyna, która odniosła ciężkie wewnętrzne obrażenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą do lecznicy. Rzekomo niezgoda w rodzinie jest przyczyną tego rozpaczliwego kroku.

Z Raciborskiego.

W styczniu b. r. zgłoszono w sądzie w **Raciborzu** kilka konkursów, między innemi znane stare przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe jak fabryka cygar Fröhlicha i fabryka maszyn Komorka.

*

W tych dniach wybuchł pożar w posiadłości chałupnika Dudka w **Bienkowicach.** Ogień zniszczył stodołę oraz przylegające do niej chlewy. Pogorzelec ponosi znaczne szkody, gdyż nie był ubezpieczony na wypadek pożaru.

Z Prudnickiego.

Budowa nowego szpitala w **Głogówku** postąpiła znacznie naprzód. Obecnie pracuje się nad urządzeniem wewnętrznem. Należy się spodziewać, że jeszcze w tym roku szpital zostanie otwarty.

*

W czasie zabawy tanecznej w **Otoku** przyszło pomiędzy kilku młodzikami do bójki z powodu dziewczyny. Niejaki Roman K. został zraniony nożem do utraty przytomności. Rannego umieszczono w szpitalu.

Kradzież pieniędzy publicznych.

Jak już donosiliśmy, aresztowany został w Katowicach urzędnik dyrekcji kolei, Charnas, za sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych z funduszów, składanych przez kolejarzy na Ligę Obrony Powietrznej.

Wiadomość o tem wywołała wśród kolejarzy słuszne oburzenie. Wszak w poczuciu obowiązków wobec Państwa z całem poświęceniem i podziwu godną ofiarnością składali fundusze na ten cel, pomimo, że uszczuplenie ich więcej niż skromnych dochodów o każdy grosz, stanowi dla nich poważną różnicę. Chętnie jednak ofiarę tę ponosili, wiedząc, że przez to przyczyniają się do bezpieczeństwa Państwa.

Niema dość słów potępienia dla nieuczciwości człowieka, który nadużył zaufania i przywłaszczył sobie pieniądze publiczne. Ciężką też odpowiedzialność wzięli na siebie ci, którzy powierzyli Charnasowi fundusze, a nie poczuwali się do obowiązku roztaczania nad nimi ścisłej kontroli.

Smutny to fakt — tem smutniejszy, że podrywa na przyszłość zaufanie do ludzi, apelujących do ofiarności społeczeństwa na szlachetne cele. Leży więc w interesie ogółu bezwzględne ukaranie tych, którzy dopuszczają się tego rodzaju nadużyć. Jest to także nauką na przyszłość, by ludzie przyjmując na siebie honorowe godności, zdawali sobie sprawę z tego, że przyjmują nietylko godność, ale i odpowiedzialność przed społeczeństwem.

Źle byłoby jednak, gdy uogólniano oderwany fakt sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych i gdyby społeczeństwo dlatego tylko stało się nieczułe na palące potrzeby instytucji, skazanych na ofiarność publiczną. Domagać się tylko należy, by osoby, przymujące na siebie odpowiedzialność, szafowania pieniędzmi publicznemi, roztaczały nad niemi jak najściślejszą kontrolę.

Sport.

Klub sportowy „Piast" w Pawłowie, poszukuje przeciwników dla drużyn I senjorów i I i II junjorów. Oferty uprasza się kierować pod adresem: Kowalski Henryk, Pawłów, ul. Główna 81.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 7 lutego 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Transmisja odczytu z Krakowa. — 17.45 Pogawędka akademicka z Poznania. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt p. t.: „Polska na tle gospodarki światowej". — 19.30 Kazimierz Rutkowski odczyt p. t.: „Perugia". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m. 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.20 Przegląd wydawnictw periodycznych. — — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Transmisje z Warszawy. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45—19.10 Komunikaty i giełda rolnicza. — 19.25 Skrzynka pocztowa. — 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m. 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 16.15 Odczyt o trzeźwości dla młodzieży. — 17.05 Odczyt misyjny. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.30 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice**, fala 253 m.: 16.30 Koncert radjoorkiestry. — 18.00 Transmisja z Gliwic. — 18.35 i 19.00 Odczyty. — 19.25 Recital skrzypcowy. — 21.00 Transmisja opowiadania z Berlina. — 0.30 Koncert nocny radjoorkiestry.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — — 16.00 Racital fortepianowy. — 16.30 Koncert z Wrocławia. — 18.20 Program muzyczny dla młodzieży. — 20.00 Opera Meyerbeera „Dinorah". — 21.00 Opowiadania improwizowane. Następnie lekko koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Tria fortepianowe. — 20.05 Wieczór wiedeński. — 21.30 Austrjacka muzyka renesansu.

Sprawy towarzystw.

Studzionka. Walne zebranie budowlarzy Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę 9 lutego o godzinie 11.30 przed południem w szkole w Studzionce. Uprasza się o liczny udział.

Niezawsze.

— To musi być czasami nieprzyjemnie mieć za męża roztargnionego profesora.

— Nie zawsze, bo niekiedy w roztargnieniu daje mi dwa razy w miesiącu pieniadze na prowadzenie domu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.